

# URZĘDNIK PRAWNIK

w połą-  
czeniu  
z

# PRAWNIK

iem

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca

**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 5 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 2 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 1 „ 25 „  
miesięcznie . . . . . — „ 45 „

Numery poszczególne

po . . . . . — „ 25 „

Reklamacja nieopieczętowana wolna są  
od opłaty pocztowej.

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**Redakcja**  
i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9.

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opła-  
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów, od wiersza drobnym  
drukem.

**Treść:** Od Redakcji i Administracji — Przegląd miesięczny (Duszno — Sejm). — Preterowania. — Sądownictwo (Konfiskata n. 19. z r. 1886 — Praktyka sądowa [Należność za tłumaczenie rek wizycji. — Z Trybunału kasac. — Zasady orzeczeń najw. Tryb. sąd. i kasac. — Do postęp. spadkow. — w sprawach hipot. — z prawa karn. — 10. do 18.]). — Administracja (Uniformy urzędników. — Praktyka administr. [Zasady orz. władz centraln. — z Tryb. administr. — 9. do 11.]). — Stowarzyszenie (Kosowskie Tow. prawnicze [sprawozd. z 45. waln. zebr.]). — Wiadomości potoczne. (Prawo polowania. — Prawodawstwo angielskie. — Dziennikarstwo a stowarzyszenia. — Dyety na kolejach skarb.). — Wiadomości urzędowe (Mianowania — Przeniesienia. — Opróżnione posady.) — Ogłoszenia prywatne.

O d e i n e k: Literatura (Dr. Roszkowski, konwencja Genewska). — Angielscy prawnicy. Z niem. W. F. Branda przełożył Dr. Hibel. (C. d.)

### Od Redakcji i Administracji.

P. T. nie życzących sobie prenume-  
rować pisma, prosimy o odesłanie nam  
niniejszego numeru 2go. Zatrzymujących  
wważać będziemy za Prenumeratorów  
i prosimy o nadesłanie prenumeraty.  
Upraszamy również a wyrównanie uc-  
kazanych zaległości.

### PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów 25. stycznia 1887 r.

(Duszno. — Sejm.)

Pod nie bardzo pocieszającymi  
anspicjami rozpoczął się nam rok nowy.  
Widmo wojny, które u schyłku roku  
ubiegłego tak groźnie wystąpiło  
na widnokręgu politycznym, ustąpiło  
wprawdzie chwilowo miejsca nadziejom  
zażegnania burzy, nadzieje te jednak  
zbyt są związane z mglistymi kombi-  
nacjami i przypuszczeniami, a mate-  
riał palny tak silnie nagromadzony,  
że lada iskra o którą nie trudno  
wzniesić gotowa pożar, dotąd tak  
starannie tłumiony. To też niezwykle  
dusznym jest powietrze którym od-  
ychamy w sferze publicznej, a duszność  
ta odbijać się zdaje na wszelkich  
działaniach, cechując je znamieniem  
tymczasowości, pobieżności, bojaźli-  
wego wyglądania przyszłości.

Odbiła się ona także na działal-  
ności Sejmu naszego którego sesja  
dziś właśnie kresu dobiega. Już samo  
zwołanie go wśród owej powszechnej

duszej atmosfery, nie mogło działać  
nań orzeźwiająco; a świeżo przebyta  
kryzys marszałkowska, niemniej świa-  
domość o krótkości dni jego żywota i  
przewidywanie niepłodności prac jego,  
wszystko to przygniatający wyrzecz  
musiało wpływ na każdym, komu na  
pomyślnym spraw krajowych rozwoju  
zależy. Bo też smutno pomyśleć, że  
Sejm, mający wobec piekących potrzeb  
kraju tak ważne zagadnienia do roz-  
wiązania, tak doniosłe czynności do za-  
łatwienia, zamknąć się musiał w gra-  
ziennej dwietnastu — na rok cały —  
posiedzeń, z których jedną połowę za-  
jęły czynności formalistyczne, a drugą  
prócz budżetu — sprawy, wobec rze-  
czywistych potrzeb, iście drobiazgo  
we! — Smutny to z początkiem roku  
horoskop dla dalszych losów kraju  
i spraw jego!

### Preterowania.

Z dniem 1. sierpnia 1886 r. wszedł  
dla armji w życie nowy regulamin  
służbowy, w którym utrzymano prawo  
zażalenia się i wszystkim osobom armji  
przyznano prawo wnoszenia zażaleń  
o doznane krzywdy. Każdy przełożony,  
przy którym jest prawo decyzji, ma  
obowiązek rozpatrzenia się w żądaniu  
skargi i zarządzenia uzasadnionym za-  
żaleniom.

Urzędnikowi przysłużyła wpraw-  
dzie prawo domagania się interwencji  
Trybunału państwa lub administracyj-  
nego, jednakże kompetencja tych bez-  
stronnością celujących Trybunałów jest  
odnośnie do ukróceń praw bardzo ogra-  
niczoną i odnosi się przeważnie tylko

do jakiej kwestji materialnej ukrócenia  
w poborach, osobiste zaś ze stosunku  
służbowego płynące prawa, mianowicie  
prawa do kompetowania, wykluczone  
są z ingerencji tej specjalnej jurysdykcji,  
ponieważ pod tym względem żadnej nie  
mamy ustawy, której naruszenie dałoby  
się wykazać. Nadto procedura przytem  
z ogromnymi kosztami jest połączona,  
żałący się potrzebuje zastępcy, którego  
honorarjum w braku potrzebnych środ-  
ków pieniężnych pokryć nie jest w sta-  
nie, przeto tem samem rzec się musi  
tego rodzaju judykatury.

Przeważna część zażaleń na ukró-  
cenia odnosi się do preterowań i odmó-  
wienia prawa do dobrze zapracowanego  
awansu. Twierdzą wprawdzie, słusznie  
czy niesłusznie, że żadne nie istnieje  
prawo do awansu. W znaczeniu abso-  
lutnem zdanie to może wprawdzie, cho-  
ciaż bez wszelkiej podstawy ustawowej,  
być prawdziwym, nigdy jednak w zna-  
czeniu względnem i etycznym, inaczey  
bowiem musielibyśmy do dziwnej dojsć  
konkluzji loicznej, że istnieje prawo do  
bezwzględniego preterowania.

Kto zaś wzrósł w praktycznej służ-  
bie państwowej, musiał na doświadcze-  
niu oparte uczynić spostrzeżenie, jak  
dowolnie nieraz przy obsadzeniach i  
awansowaniach się postępuje i wbrew  
wszelkiemu poczuciu prawnemu, według  
indywidualności o którą się rozchodzi,  
według okoliczności i społecznych sto-  
sunków, na równi uprawnieni pominięci,  
a często nawet z listy dla ewentualnej  
promocji utrzymywanej bez wszelkiej  
przyczyny prawnej wykreśleni bywają.  
W takich wypadkach rozpościera swe  
prawa li tylko upiór protekcji, owa nie-  
odrodna córa dowolności i jej rządów.

Jakiegokolwiek motywy zrodziłyby protekcję, zawsze ona jest sprośną, gdyż skutki jej zawsze są równe sobie. Czy w grę tu wchodzi serwilizm wobec osób wysoko położonych, czy też jakiegokolwiek nazwy powody korumpujące, zawsze ona li tylko nieudolności, nieczystym aspiracjom na koszt innych drogę toruje, że zgubą dla sprawy powszechnej. Z zimnym uśmiechem szyderstwa protekcja kroczy po nad zasługi rzeczywistych o własnej sile się wznoszących zdolności, po nad charakter prawdziwie jędrne, prawe, burzy z trudem wzniesioną budowę nadziei pilnego, rzetelnego, a bezwzględnie pomijanego urzędnika, depcze szlachetne zarody gorliwości w pełnieniu obowiązków i wierności w służbie, na oścież otwiera wrota korupcji. A widmo to szerzy u nas swą grę niebezpieczną szczególnie tam, gdzie znacznej jest objętości ciało urzędnicze, gdzie wobec różnorodności uzdolnień obfity jest wybór, a protekcja z jednej, niesprawiedliwe zaś preterowanie z drugiej strony, swobodne ma pole szerzenia się i rządzenia, przyczem nic łatwiejszego jak użycie środków ukrytych, by znaleźć do woli usprawiedliwienie dla rozpościerających się jej rządów.

Pomaga ku temu raz bezmierny serwilizm wobec wyższych, który prze się naprzód i mężów rzeczywiście lojalnych nieraz do głębi razi, jak też znów żąda donosu, która wprost czasy Kaliguli i Tyberjusza przypomina. Denuncjują na wszystkie strony o sposób myślenia i czynności, których nieudowodniają, których jednak wcale się nie dochodzi, przeciwnie zachowuje się je w ukryciu, by zapobiedz zdemaskowaniu podłego denuncjanta i własnemu skompromitowaniu. Zapominają, że nie może nie być podlejszego w życiu publicznym nad oszczerstwo i donos. Z każdego oszczerstwa, choćby ono było najdziwaczniejszym, spływa w społeczeństwo

kropla trucizny o sile tak dalece gryzącej, że toruje ona sobie drogę najtajniejszymi ściekami i rani serca najzdrowsze.

Złośliwość, z jaką się innych osądza, owa bezwzględna, zimna surowość, która rozgnieżdża się w oku możnych i zazdrosnych, by za wszelką cenę wynaleść drzazgę w oku drugiego, za prawdę nie uchodzą w państwie na prawie opartem, nie mogą one żadną miarą pobudzić sympatję, poprzec gorliwość w służbie lub utworzyć i wzmocnić prawdziwy przed powagami szacunek; pozostaje raczej przy takim stronniczem, pełnem uprzedzeń i pogardę budzącem traktowaniu, pewien osad na dnie umysłów, który spędza ochoczość w służbie i poważne, rzetelne dążenia.

Nasi rozdawacze łask takiego rodzaju nie są wcale o pozorne argumenty w kłopotcie, gdy się rozchodzi o przeprowadzenie według prawideł sztuki operacji preterowania.

Jednakże i ci, którzy wiedzą o pełnem oszczerstwie i na niem, bez wszelkiego dochodzenia opierają swój wyrok, są wraz z samym oszczercą solidarnie odpowiedzialni.

Kierownicy losów naszych, którzy uważają się za ową parkę, mającą moc ucięcia nitki żywota tego kto jej nie miłym, powinni by przeciw już raz zdecydować się na zapobieżenie wydziedziczeniu takiego rodzaju, istnieniu parazytów wszelkiego rodzaju ostatecznie koniec położyć, i stosunki tu wskazane, z życia wzięte, na które faktyczne dostarczyć moglibyśmy dowody, dla zbawienia dobra ogółu radykalnie uzdrowić. Chcąc zaś zapobiedz temu brakowi opieki, jaki tworzy się tajnymi machinacjami, byłoby koniecznem, rozszerzyć w tym celu zakres władzy owych najwyższych Trybunałów, Trybunałów państwa i Trybunału administracyjnego.

*Beamten-Zeitung.*

S A D O W N I C T W O.

## Konfiskata

numeru 19. „Urzędnika i Prawnika“

z dnia 10. października 1886 r.

W numerze 22. pisma z dnia 25. listopada 1886 r. donosiliśmy, że Sąd kraj. orzeczeniem z dnia 25. listopada 1886 r. zniósł konfiskatę powyższego numeru także co do drugiego artykułu pod napisem „Preterowania“.

Otóż c. k. Sąd wyższy zatwierdził to orzeczenie według otrzymanego dnia 14. b. m. zawiadomienia które tutaj podajemy:

L. 94

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Lwowski c. k. Wyższy Sąd krajowy, pod przewodnictwem Jego Excelencji c. k. Prezydenta wyższego Sądu krajowego Dr. Br. Schenka, w obecności c. k. radcy dworu Prexla, c. k. radców wyższego Sądu krajowego Piaseckiego, Budzynowskiego i Łohińskiego jako sędziów po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa, postanowił w sprawie konfiskaty czasopisma „Urzędnik i Prawnik“ Nr. 19. z 10. października 1886 r. z powodu zażalenia c. k. Prokuratora Państwa przeciw orzeczeniu c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie z dnia 25. listopada 1886 l. 19166 niocą którego w uwzględnieniu sprzeciwienia się Dra Ignacego Czemyrńskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Urzędnik w połączeniu z Prawnikiem“ w myśl §. 493 p. k. wniesionego zniósł uchwałę tegoż Sądu krajowego z 22. października 1886 l. 18244 zatwierdzającą konfiskatę Nr. 19 czasop. „Urzędnik w połączeniu z Prawnikiem“ z dnia 10. października 1886 z powodu artykułu pod napisem „Preterowania“, znamiona występującego z §. 300 u. k. zawierającego i wzbraniającego dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, — zażalenia tego nie uwzględnić i zażalone orzeczenie z uza-

## Literatura.

Roszkowski Gustaw: **O konwencji Genewskiej** przez . . . Lwów, nakład autora, czcionkami drukarni ludowej, 1887. 8ka, str. XV i 340.

Gdy wiek XIX. nie dorósł jeszcze do tego, aby zdołał zrealizować ideę wiecznego pokoju i zaniechania wojen, to przynajmniej od postępu cywilizacji, którym się chlubić lubimy, można wymagać, aby nowoczesne wojny otrzęsły się z okrucieństw i barbarzyństw, które nie są koniecznymi ich akcesorjami. Każda wojna, znanionująca jeszcze bardzo dzikie instynkta w ludzkości, już sama przez się z konieczności sprowadza

dla krajów i stron wojujących straszne spustoszenia i dla tego też z postępowaniem cywilizacji przynajmniej do uchylecia niekoniecznych okropności dążyć należy. Do największych okropności wojny należy niewątpliwie los rannych. Polec, czyli ponieść śmierć od razu na polu bitwy, to jeszcze może nie największe nieszczęście, boć człowiek raz umierać musi, a śmierć na pobojuwisku w obronie ojczyzny, idei lub nawet państwa, może być mniej bolesną od powolnego konania. Ale być rannym, leżeć na pobojuwisku w niemocy, więc się w boleściach bez żadnego pokrzepienia i w ciągłej trwodze, że może rozwścieklony nieprzyjaciół, lub co gorsze rabusie, te prawdziwe hyeny pobojuwisk, zadadzą nowe rany i sprawią nowe męczarnie, aż życia całkiem nie odbiorą, to obraz straszny, straszniejszy od wszystkich obrazów Dantejskiego piekła.

Toż okropny los rannych wzruszał już serca wodzów XVII i XVIII wieku i skłaniał ich do zawierania umów celem zapewnienia rannym ochrony i opieki, lecz wiek XIX w pierwszej swojej połowie nie najchlubniej zapisał się pod tym względem na kartach dziejów. W światoburczych wojnach Napoleońskich nie miano czasu zajmować się takimi podrzędnymi dla tyranów sprawami, w wojnie krymskiej okropności przebrały wszelkie granice, lecz miary dopełniły pobojuwiska wojen austriacko-włoskich a w szczególności pobojuwisko bitwy pod Solferino.

Okropny obraz tego pobojuwiska roztoczył przed całą Europą jaskrawymi barwy Henryk Dunant z Genewy w broszurze p. n. „Un Souvenir de Solferino“ (1862), która obudziła powszechne współczucie dla rannych, a kwestję pomocy dla nich postawiła

sadnionych powodów pierwszego Sądu zatwierdzić.

O powyższym orzeczeniu ck. wyższego Sądu krajowego z dnia 28. grudnia 1886 l. 31019 uwiadamia się P. Dra Czermeryńskiego jako odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Urządnik i Prawnik“.

Lwów d. 7. stycznia 1887.

Poglies m. p.

W obec tego reproduujemy powyżej w całej osnowie ów pierwotnie nam skonfiskowany artykuł, pod nap. „Preterowania.“

### Praktyka sądowa.

*Należytość za tłumaczenie rekwizycji przez sądy austr. w innym języku wystosowanych także w postępowaniu procesowem nie strona ponosi.*

W sprawie A. w Lavarene przeciw B. w Tryencie o zapłatę pewnej wierzytelności sąd obw. w Tryencie wyrokiem przedstawionym dopuścił prócz innych świadków także c. k. radcę budowniczego C. w Wiedniu. Powód przystąpił do przeprowadzenia tego dowodu i dołączył do swego podania odnośny artykuł dowodowy w tłumaczeniu niemieckim. Sąd obw. w Tryencie odezwał w języku włoskim wystosowawszy do sądu kraj. w Wiedniu o przesłuchanie powyższego świadka, dołączając tłumaczony artykuł dowodowy. Wezwany sąd kraj. zawiadomił sąd obw. w Tryencie, że należytość tłumacza sądowego za tłumaczenie rekwizycji kwotę 3 ztr. wynosi i prosił o ściągnięcie jej od powoda i nadesłanie. Zawezwany przez sąd obw. powód do złożenia tej należytości w ciągu dni ośmiu, wniósł od tego zarządzenia rekurs, który jednak odrzucono, z uwagi, że dla sądu obw. w Tryencie językiem urzędowym i sądowym jest włoski, wskutek czego tenże ma prawo do znoszenia się w języku włoskim z wszystkimi sądami królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych nie mając obowiązku dołączenia do swych rekwizycji tłumaczenia onychże na język urzędowy sądu zawezwanego. — że w taki sam sposób sądy wiedeńskie w swych korespondencjach z sądami włoskiego Tyrolu języka niemieckiego używać mogą, — że z tej zasady, uznanej także przez re-

kurującego, wynika, iż władza sądowa w języku w jej okręgu obcym rekwirowana w razie potrzeby zmuszoną jest zażądać usług zaprzysiężonych tłumaczy, aby mógł dokładną o tem powziąć wiadomość, co jest od niej żądanem; — że tłumaczom zaprzysiężonym, wyjąwszy wypadki w §. 291 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. N. 208 dz. pr. p. przewidziane, należy się odpowiednie wynagrodzenie, które oznaczyć ma sąd dla którego tłumaczenie było potrzebne; — że rekurującemu nie służy uwolnienie od należ. i stempli, a przeto żaden nie zachodzi powód prawny do uwolnienia go od należytości środ powyższych okoliczności likwidowanej i przez sąd właściwy nań nałożonej.

Do wniesionego nadzw. rekursu rewiz. powoda przychylił się jednak najw. Tryb. sąd. i zmieniając decyzje niższo-sądowe uwolnił powoda od nałożonej mu niemi zapłaty pomienionej należ. za tłumaczenie, a te z u w a g i: że rekurujący w moc nstaw obowiązujących żadnego innego nie miał obowiązku jak tylko, do podania swego którem przystąpił do dopuszczonego dowodu ze świadków, o ile ono odnosiło się do przesłuchania takich świadków, których niemiecki sąd królestw i krajów w radzie pań. reprezentowanych miał przesłuchać, dołączyć odpowiednią ilość artykułów dow. w niemieckim tłumaczeniu; — że tego obowiązku rekurujący prawidłowo dopełnił; — że kwestja co do języka, w którym władze sądowe z sobą znosić się mają, jest ściśle li tylko wewnętrzną ich sprawą urzędową, która stronom już ze względów porządku publicznego zupełnie obcą winna pozostać; — że przeto nie można stronie nałożyć obowiązku ponoszenia kosztów, jakie za tłumaczenie odezwę przez jeden c. k. sąd austr. do drugiego wystosowanej dla tego stały się potrzebnymi, że odezwa taka w tym a nie w innym języku została wystosowana, chociaż odezwę tę wystosowano w sprawie procesowej; — że przeto decyzje niższo sądowe jako z ustawą widocznie sprzeczne się przedstawiają.

(Orz. najw. Tryb. sąd. z 4 listop. 1886 r. l. 12865. — Sen II.) — *Dod. do Dz rzp. m. spr. str. 181. z r. 1886.*

OD REDAKCJI. Podając powyższe orzeczenie zwracamy na nie uwagę dla analogicznego u nas także przy rekwizycjach sądowych zastosowania onegoż.

### Z Trybunału kasacyjnego.

*Rygorowi z §. 199. lit. a. ust. kar. ulegają także odpowiedzi na pytania ogólne, świadkowi zadawane.*

Wyrokiem sądu kraj. w Krakowie z 9. kwietnia 1886 r. l. 4427 uznano oskarżone o zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 199. a. ust. kar., względnie o współwinę w tej zbrodni, Stefanię L. li tylko przekroczenia z §. 461 ust. k., a Marję H. tylko spółwinę w tem przekroczeniu z §§. 5. i 461 k. k. winnemi. Na wniesione obu stronnie zażalenie nieważności Trybunał kasac. zniósł wyrok powyższy i po myśli §. 288 l. 1. proc. kar. odesłał sprawę napowrót do Trybunału l. inst. do ponownej rozprawy i zawyrokowania.

Powody: Pod względem faktycznym pierwszy sędzia sprawdził, że w przeprowadzonej u sądu pow. w Liszkach sprawie Israela i Lieby B. przeciwko Sarze Feigel L. o unieważnienie wyroku polub. z 15. sierpn. 1884 r. dotyczącego wierzytelności 250 zł. rezolucją z 23. września 1884 r. l. 2181 dopuszczono przesłuchanie kilku świadków, a między nimi także oskarżonej Marji H. i że też sąd. pow. m. del. w Krakowie wezwał na dzień 9 listopada 1885 r. do złożenia świadectwa. Na tymże terminie stanęła Maria H. w towarzystwie swej siostry spółoskarżonej Stefani L. w sądzie, gdzie Stefania L. wydała się za zawezwaną do świadectwa Marję H. i jako tako świadectwo złożyła, względnie, klauzulę zaprzysiężenia i protokół przesłuchania podpisem swej siostry Marji H. zaopatrzyła, a przy odpowiadaniu na pytania ogólne fałszywie zapodała, że nazywa się Marja H., ma lat 24 i kupcowi H. jest zaślubioną. Trybunał sprawdził dalej, że Stefania L. przyjęła tę rolę świadka w porozumieniu ze swą siostrą H. i na jej doradzanie i że przez sprzeczne z prawdą odpowiadanie na pytania ogólne dotyczące tożsamości jej osoby w podstępny sposób sąd w błąd wprowadziła. Na podstawie tych sprawdzeń uznano jednak obie oskarżone, mianowicie Stefanię L. jako bezpośrednią sprawczynię, a Marję H. jako współwinną, jedynie przekroczenia oszustwa z § 461 k. k. winnemi, ponieważ Trybunał nie zdołał powziąć przekonania, iżby Stefania L. co do rzeczy głównej, t. j. co do odpowiedzi na zadane jej pytania szczegółowe, nieprawdę była zeznała, a we-

od razu na porządku dziennym zarówno w prasie publicznej jak i w rozlicznych towarzystwach. Najgorliwiej jednak zajęło się tą sprawą Genewskie Towarzystwo użyteczności publicznej pod przewodnictwem swego zacnego prezesa Gustawa Moynier. Tym to usiłowaniam udało się zwołać międzynarodową konferencję do Genewy w r. 1863, którą dzięki osobistym zabiegom Dunanta obeszła znaczną część państw Europejskich, chociaż nieupoważniła delegatów do przyjęcia żadnych zobowiązań, — jednak szczęśliwie zrobiony początek doprowadził do drugiej konferencji w Genewie otwartej dnia 8 sierpnia 1864, którą obeszła 16 państw, a 12 delegatów posiadało już pełnomocnictwo do podpisania uchwały zebrań. Owocem tej konferencji jest umowa między państwowa znana powszechnie pod nazwą Konwencji Genewskiej, do

której dotychczas już 33 państw europejskich i amerykańskich przystąpiło.

Konwencja ta zapewniła opiekę rannym i chorym, neutralność szpitali i ambulansów tudzież personelu sanitarnego, ustanowiła zachętę dla ludności do ratowania rannych, a w końcu zaprowadziła wspólne oznaki. Jakkolwiek więc konwencję tę zaliczyć musimy do najpiękniejszych dzieł naszego stulecia, to jednak trudno zamknąć oczy na jej wady, luki i niedostatki. To też wkrótce pojawiły się liczne projekty i usiłowania reformy mniej lub więcej szczęśliwe, które jednak nie doprowadziły dotychczas do pożądaných rezultatów.

Otóż ta właśnie konwencja genewska stanowi przedmiot pracy naszego uczonego profesora uniwersytetu lwowskiego, pracy obszernej, wyczerpującej, opartej na wszechstronnych studjach przedmiotu i własnym

myśleniu. Dzieło swoje podzielił Autor na wstęp, część historyczną i część krytyczną. O ile część historyczna, zawierająca dzieje sprawy rannych przed konwencją genewską, dzieje samej konwencji tudzież wszelkich późniejszych konferencyj, projektów i usiłowań reformy aż do ostatnich dni, jest dla czytelnika ciekawą i zajmującą, o tyle w części krytycznej, szczegółowy rozbiór każdej kwestji, a w szczególności głęboko pomysłane projekty reformy autora, budzą poważne myśli i po głębokiej rozwadze zmuszają do przyznania autorowi słuszności. Gdyby autor był swoje dzieło wydał w języku francuskim lub niemieckim, którymi władza dokładnie, byłby już sobie niezawodnie zdobył europejską sławę, tem większą jednak zasługą jego, że oddał pierwszeństwo literaturze ojczystej wzbogacając ją dziełem wielkiej wartości i zapoznając

dług zapatrywania prawnego Trybunału niezgodna z prawdą odpowiedź na pytania ogólne jest li tylko fałszywym zapodaniem, jednakże wcale nie może być podciągnięta pod pojęcie fałszywego świadectwa wobec sądu, gdy jako takie li tylko zeznanie, sprawy głównej się dotyczące i dla jej rozstrzygnięcia stanowcze, może być uważanem. — Przeciw temu wyrokowi wniesiono tak od prokuratorji pań., jak też od cbu oskarzonych zażalenie nieważności. — Zażalenie prokuratorji opiera się na powódzie nieważności z §. 281 l. 10. proc. kar., że mianowicie czyn orzeczeniu za podstawę służący, jakkolwiek wszelkie ma znamiona zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego wobec sądu świadectwa z §. 199 a. k. k., wskutek mylnego tłumaczenia ustawy jako li tylko przekroczenie z §u 461 k. k. uznano, a przeto podciągnięto pod taką ustawę karną, która doń niema zastosowania. — W zażaleniu nieważności oskarzonych zaś zaznaczono prócz innych powodów nieważności, które się jednak tutaj, jako dla decyzji Trybunału kasacyjnego, niestanowcze, pomija, także ów z §. 281 l. 5. proc. kar., a mianowicie dla tego, ponieważ w treści powodów orzeczenia zachodzi ważna sprzeczność pod względem zeznań świadków obciążających Jana H. i Zacharjusza G., a protokolowanej treści tych zeznań.

Oba te zażalenia nieważności jako usprawiedliwione uważać należy. Słusznie bowiem wytyka prokuratorja pań., że sąd pojęcie świadectwa w obec sądu ograniczył w sposób z ustawą sprzeczny i li tylko odpowiedziom na pytania szczególne przyznał charakter świadectwa, natomiast odpowiedź na pytania ogólne uznał za li tylko jako zapodanie w sądzie nie zostające pod ochroną prawa karnego z §. 199 a. ust. kar., i z tego wychodząc zapatrywania istotę czynu zbrodni oszustwa, według powołanego przepisu ustawy z istoty czynu kwalifikowanej, w danym wypadku wykluczył. Zeznanie w sądzie, jakie osoba jako świadek słuchana w tym przymocie złożyła, stanowi co do całej swej treści świadectwo w obec sądu i nie nie uprawniano do tego, by odpowiedź na pytania ogólne, która przecież integralną część składową zeznania przez świadka w sądzie złożonego stanowi, pod względem istoty pojęcia odłączyć od świadectwa, a jako to ostatnie li tylko odpowiedzi na pytania szczególne

uważać. Rozróżnienie, jakie sędzia pierwszy zrobił między zapodaniami a świadectwem świadka, a które tak potocznej mowie, jak też terminologii ustawowej się sprzeciwia, należy tem więcej uznać za nieuzasadnione, ile że odpowiedź na pytania ogólne ważne ma znaczenie dla oceny wiarygodności świadectwa, zatem w interesie prawidłowej pieczy sprawiedliwości dla zgodnej z prawdą odpowiedzi na też pytania takiej samej ochrony karnoprawnej domagać się należy, jak dla odpowiedzi na pytania szczególne. O ile tedy czyn orzeczeniu za podstawę służący pod wpływem powyższego mylnego zapatrywania prawnego li tylko jako przekroczenie oszustwa z § 461 k. k. kwalifikowano, ustawa rzeczywiście mylnie zastosowaną się przedstawia. — Co do zażalenia oskarzonych, to przyznać należy, że między treścią motywów wyroku o zeznaniach pomienionych dwóch świadków obciążających a treścią tych zeznań z protokołu rozprawy widoczną ważną zachodzi sprzeczność... Mając na uwadze resztę treści motywów orzeczenia, nie da się zaprzeczyć, że sprzeczność owa dotyczy się faktu dla oceny kwestji winy decydującego, ponieważ zeznania obu pomienionych świadków rozstrzygający wywarły wpływ na przekonanie Trybunału pod względem złego zamiaru potrzebnego do istoty czynu w mowie będącej czynności karygodnej, a przez oskarzone zaprzeczonego. — Z uwagi na to wszystko Trybunał kasac. przychylając się do zażalenia nieważności tak przez prokuratorję pań. jak też przez oskarzone wniesionego, zniósł wyrok zaskarżony jako nieważny, a ze względu na zachodzący co do formy prawnej powód nieważności stosownie do §. 288 l. 1. proc. kar. odesłał sprawę do ponownej rozprawy i rozsądzenia.

Orz. Tryb. kasac. z 6. września 1886 r. l. 5407. — *Dod. do dz. rzp. m. spr. str. 167 z r. 1886.*

OD REDAKCJI. Orzec. powyższe toruje drogę odmiennemu od dotychczas utartego sposobowi zapatrywania na tę kwestję, gdyż dotąd nieprawdziwych zeznań ad generalia nie podciągano pod rygor §u 199. lit. a. kod. k. — W ślad za zasadą w powyższym orzec. wypowiedzianą Lwowski Tryb. karny w najnowszym czasie zastosował rygor powyższy nawet w wypadku, w którym oskarżony, w sporze drobiazgowym jako świadek ad generalia

genewskiej i w tej samej formie, jak ona wyszła z układu swych twórców. Tymczasem porównanie tekstu polskiego na str. 78 z tekstem francuskim na str. 333 przekonuje, że autor podał nam po polsku tylko streszczenie i nadto zmienił dowolnie paragrafowanie, a n. p. w ust. 6. nieprzetłumaczył bardzo ważnego słowa „ou malades“, tj. autor powiada tylko „Ranni“ podczas gdy według tekstu francuskiego powinno być „Ranni lub chorzy“.

Drugi zarzut byłby ten, że autor w tekście samym zbyt często naprowadza cytaty w oryginale francuskim lub niemieckim. Cytaty oryginalne w notach nie rażą i są w powszechnym użyciu, ale cytaty oryginalne w tekście nadają dziełu pozór pstrokaczny i zniechęcają czytelnika nieświadomego jednego lub drugiego języka; dlatego albo w tłumaczeniu je podawać, albo unikać ich należy.

pytany, na pytanie, czy był karanym prze- cząco wbrew prawdzie odpowiedział, wstydząc się wobec zgromadzonej publiczności przyznać się do odbytej kary.

## Zasady orzeczeń

### Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

#### Do postępowania spadkowego.

10. [Do §§. 9. 14. i 15. pat. o post. spadk.]. — Sąd wyższy kazał pewnego notariusza zawiadomić, iż czyni mu się z polecenia i w imieniu sądu wyższ. uwagę, że protokolowanie orzeczenia i opinii znawców wykracza po za jego zakres działania. Przeciw temu wniósł on zażalenie do sądu wyższego na tym co do formy oparte powódzie, że sąd powiat. w którego okręgu on nie ma swej siedziby urzędowej nie miał prawa do czynienia mu takich uwag. Po odrzuceniu tego zażalenia przez sąd wyższy, oddalił najw. Tr. s. jego zażalenie rewizyjne z uwagą, że rekurującemu przysługiwało tylko prawo wniesienia do najw. Tr. s. swego zażalenia przeciw owej uwadze Sądu wyż., ponieważ sąd powiat. był li tylko intymującą władzą. — (Orz. n. Tr. s. z 29. grudnia 1885 r. l. 14993. — *Prawnik cz. str. 565 z r. 1886.*)

#### W sprawach hipotecznych.

11. [Do §. 20. ust. hip.]. — Przeniesienie wierzytelności hipotecznej nastąpić może li tylko przez intabulację lub prenotację, nie zaś także przez adnotację. — (Orz. n. Tr. s. z 1. czerwca 1886 r. l. 6609. — *Jur. Bl. n. 35 z r. 1886.*)

12. [Do §. 21. ust. hip.]. — Intabulacja pr. zastawu dla należytości prawnej wtenczas tylko ma miejsce, gdy obowiązany do płacenia należ. wpisanym jest jako właściciel przedmiotu zastawnego; w braku tedy warunków w rzp. min. sk. z 27. grud. 1859 r. Nr. 236 dz. pr. p. podanych, do żądania urzędu podatk. według §. 21. ust. hip. przychylić się nie można. — (Orz. n. Tr. s. z 10. marca 1886 r. l. 1855. — *Prz. s. i a. N. 34. z r. 1886.*)

13. [Do §. 56. ust. hip.]. — Gdy w wypadku §. 56. ust. hip. proszący zaniedba dołączyć do podania intymat uchwały adnotację pozwalającą, wpisanemu aktowi przedaży nie służy zanotowane pierwszeństwo

Są to tylko zarzuty formalne, które istotnej wartości dziełu uczonego profesora nie ujmują.

W końcu nadmienić należy, że autor uwzględnia w swem dziele niemal całą literaturę europejską a w szczególności francuską, niemiecką i rosyjską, konwencji genewskiej i pokrewnych kwestyj dotycząca.

Pod względem zewnętrznym książka właśnie omawiana przedstawia się bardzo ponętnie; papier piękny, druk czysty i czytelny, ile możności mała liczba błędów drukarskich, ułatwiają i przyjemniają czytelnikowi lekturę, do której każdego, zwłaszcza dzisiaj w przededniu oczekiwanej wojny zachęcić pragniemy.

Dr. Hibl.

rodaków dokładnie z kwestją zbyt mało dotychczas u nas uprawianą.

Dla dobra jednak samej sprawy powinien autor bodaj krótkie streszczenie wyniku swych badań ogłosić także w innych językach, bo zachód Europy zbyt zrozumiął, aby uwzględnił dzieło w polskim języku napisane, chociaż je autor najznakomitszemu obrońcy tej sprawy Gustawowi Moynier poświęcił.

W dodatkach do swego dzieła pomieścił autor teksty oryginalne francuskie różnych projektów i konwencji genewskiej.

Zarzutów nie wiele mielibyśmy podnieść przeciw tej pracy. Najważniejszym byłby ten, iż po słowach na str. 78.: „przedstawiciele 12 państw podpisali umowę, znaną pod nazwą konwencji genewskiej, następującej osnowy“ — każdyby się spodziewał podania dosłownego tłumaczenia konwencji

a wpisy jakie śród tego czasu nastąpiły, nie mogą być wykreślone. — (Orz. n. Tr. s. 22. marca 1886 r. l. 2381. — Prawnik cz. str. 487 z r. 1886.)

14. [Do §. 61. ust. hip.]. — Tabularne uwidocznienie sporu przy pozycji hipot. wtenczas także jest dopuszczalne, gdy skarga o wykreślenie wniesioną jest nie z tytułu nieważności wpisu, lecz z powodu, że pierwotnie ważne prawo zastawu wskutek zapłaty długu (§. 469. kod. cyw.) zgasło. — (Orz. n. Tr. s. z 16. lutego 1886 roku l. 1885 — Z. f. Not. n. 37. z r. 1886.)

15. [Do §. 130. ust. hip.]. — Wyjątek z pod ogólnej zasady § 130. ust. hip. w tych tylko wypadkach zachodzi, gdy nadzw. rekurs rewiz. tyczy się podania według proc. cyw. lub według jakiej ustawy specjalnej traktować się mającego. Od równobrzmiących orzeczeń, któremi odmówiono żądaniu o uwiadomienie względnie o doręczenie wydanych już uchwał tabularnych, nie ma miejsca nadzw. rekurs rewizyjny (Orz. n. Tr. s. z 27. sierpnia 1885 r. l. 7981. — Ger. H. n. 34. z r. 1886)

### Z prawa karnego.

16. [Do §§. 183. 187. i 188. lit. b kod. kar.]. — Kto nie dotrzymuje umowy zawartej w celu wynagrodzenia szkody z przeniewierzenia wynikłej, wtenczas także może być skazanym, gdy sąd karny nie wskutek doniesienia poszkodowanego, lecz przypadkowo dowiedział się o sprzeniewierzeniu. Źródłem §. 188 k. k. jest dekr. nadw. z 4. stycznia 1822 r. Nr. 1829 Zb. pr. s., którym obok innych także i na to pytanie odpowiedziano, czy § 167 k. k. z r. 1803 (obecnie §. 187 k. k.) wtenczas także ma zastosowanie, gdy sprawca obowiązuje się w pewnym czasie odszkodować poszkodowanego, jednak ugody nie dotrzymuje a poszkodowany uczyni o nim doniesienie. §. 188 nie stawia przeto samoistnej formy prawnej, zawiera on li tylko konsekwencje z §. 187. wysnute, najmniej zaś jest zadaniem jego w ustępie b., w razie niedotrzymania ugody między sprawcą a poszkodowanym zawartej ukaranie czynu z urzędu dochodzić się mającego uczynić zawisłym od poprzedniego doniesienia przez poszkodowanego. O takim doniesieniu jest mowa także w wstępnych słowach tego postanowienia ustawy, a przecieży nikt nie będzie chciał twierdzić, że przyznana tamże bezkarność wtenczas nie ma miejsca, gdy doniesienie

karnie uczynił nie poszkodowany, lecz trzecia jaka osoba wcale nie interesowana. — (Orz. Tryb. kasac. z 27. marca 1886 r. l. 15092 ex 1885. — Jur. Ztg. n. 22. z r. 1886.)

17. [Do §. 199. lit. a. k. k.]. — Z postanowień §§. 197. 199. a. k. k. i §. 165. pr. k. w związku między sobą wziętych, jownem jest, że istota czynu oszustwa przez fałszywe wobec sądu złożone zeznanie jako świadek, nie w tem tylko tkwi, gdy świadek coś fałszywie zeznaje, lecz także, gdy rozmyślnie coś zataja, zwłaszcza, że w ten sposób państwo przez podstępne zakrycie prawdy ponosi szkodę w swem prawie. dowiedzenia się prawdy od świadka, i wymierzenia sprawiedliwości (Orz. Tr. kas. z 18. stycznia 1886 r. l. 12382. — Ger. Ztg. Ztg. n. 40 z r. 1886.)

18. [Do §. 201. lit. c. k. k.]. — Pojęcie zgubienia przypuszcza, że miejsce, w którym rzecz się znajduje, właścicielowi nie jest wiadomem, lub stale stało się niedostępnem. — (Orz. Tr. kas. z 19. grudnia 1885 r. l. 19492. — Ger. Ztg. n. 39 z r. 1886.)

## ADMINISTRACJA.

### Uniformy urzędników.

Szanowna Redakcjo!

Wyczytawszy odpowiedź pana B. J. urzędnika podatkowego umieszczoną w „Urzedniku i Prawniku“ z dnia 10. stycznia 1887 Nr. 1. ośmielam się upraszać Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia: Pana B. J. urzędnika podatkowego celem jak najdokładniejszego wyjaśnienia odsyłam do rozporządzenia umieszczonego w dzienniku rozporządzeń z dnia 27. czerwca 1873 roku, Nr. 23. § 3.

Z szacunkiem

M. G.

praktykant podatkowy.

W myśl najwyższego postanowienia z dnia 18. Czerwca 1873 Dz. r. p. Nr. 23 strona 157 i Dz. p. p. Nr. 115 z dnia 25. czerwca 1873 przypominano, że wskutek najwyższego postanowienia z dnia 21. sierpnia 1849 Dz. p. p. Nr. 377 praktykanci, askultanci, elewi i aspiranci pomimo zniesionej rangi klasy XII,

nosić mają strój urzędowy wedle rangi XI, tak samo obowiązkowo, jako inni urzędnicy. Powyższe postanowienie zostało ogłoszone i podane wiadomości c. k. urzędem podatkowym dnia 27. czerwca 1873 przez c. k. krajową Dyrekcję doskarbu we Lwowie; niezachodzi przeto żadna kwestja co do uniformowania praktykantów podatkowych wedle rangi XI.

B. J. . .

c. k. adjunkt podatkowy.

### Praktyka administracyjna.

#### Zasady orzeczeń władz centralnych.

Orzecz. Tryb. administracyjnego.

9. [Do państw. ust. wodnej]. — Jeżeli spółka jaka według swych celów i według dawniejszych i nowych postanowień ustaw o pr. wodnem nie jako spółka wodna, lecz jako instytucja gminna pod ustawę gminną podpadająca ma być uważaną, wówczas władza polit. przeprowadzić ma właściwe urzędowanie odnośnie do wszelkich przedsięwzięć tej spółki, które według ustawy o pr. wodnem mają być ocenione, nie jest jednak powołaną wdawać się w rozstrzygnięcie kwestyj odnoszących się do wewnętrznego zarządu tą instytucją. — (Orz. Tryb. adm. z 11. marca 1886 r. l. 413. — Budw. 2958).

10. [-]. — Z brzmienia §. 72. ust. o pr. wodnem wynika, że ustawa rozróżnia między skutkami prawnymi przekroczenia t. j. karą i obowiązkiem wynagrodzenia szkody, z jednej, a usunięciem nowości, dodatkowem wykonaniem zaniechanej roboty, z drugiej strony. Te ostatnie wtenczas tylko zająć mają, gdy zagrożony lub uszkodzony tego żąda lub interes publiczny tego wymaga. Równoczesne użycie i przeciwstawienie sobie wyrazów: „zagrożony, uszkodzony“ okazuje, że oba pojęcia wzięte są we właściwym im ściślejszem znaczeniu, że przeto usunięcia samowładnej nowości ten tylko domagać się może, kto w razie dalszego jej pozostawienia wystawionym jest stale na szkodliwe działania wody, lub którego własność lub inne prawa przez stan nowy również stale ukrócenia, uszkodzenia doznają. Zamiar ustawy jest tedy oczywiście do tego skierowany, że zanie-

## Angielscy Prawnicy.

Napisał

**Wilhelm F. Brand.**

Z niemieckiego przełożył

**Dr. Híbl.**

(Ciąg dalszy).

Najmniejsze chesne, jakie barrister może przyjąć, jest jedna gwinea czyli 12 marek albo 12 złr. w. a. — Q. C. to jest „Queen's Counsel“ — który to tytuł nadaje Lord High Chancellor or znakomitszym rzecznikom — nie otworzy jednak ust, ani piórem nie ruszy, dopóki nie jest pewnym pięciu gwinei.

Za prowadzenie procesu jednak żądają ci panowie nadzwyczajnych sum, a właściwie — aby im krzywdy nie wyrządzić — nie oni sami, tylko ich clerks. Oni sami są wyżsi ponad wszelkie względy pieniężne a to tak dalece, że prawnie nie wolno im w ogólności rościć sobie pretensji do zapłaty ani też zaskarżać honorarjum przez ich clerks umówionego.

To unikanie przyjmowania honorarjum przez barristerów musiało być w dawniejszych czasach jeszcze większem, na co już ich suknia urzędowa wskazuje. Takowa różni się od opisanej sukni solicytora tem, iż ma rękawy, a nadto często na plecach rodzaj ka-

puzy, co wskazuje na bardzo dawne czasy, kiedy prawnictwem trudnili się mnisi. Gdy w ciągu wieku wyrobił się samoisty stan barristerów, zatrzymali wprawdzie kapuzę, lecz koniec tejże jest przyszyty do sukni i miał do tego tylko służyć, aby solicytorowie do tego rodzaju kieszeni w chwili, gdy barristerowie tego nie spostrzegali, skromnie swoje fee wsunąć mogli. Barristera gown jest jednak o wiele obszerniejszy aniżeli solicytora i dla tego zsuwa mu się ciągle z ramion. Do sukni więc przyszyta jest długa, szeroka wstążka, za pomocą której barrister ciągle ją z pleców podciąga. Według innych atoli miało

chane być mogą i mają takie przywrócenia do stanu dawnego, które żadnego nie miałyby celu. Jak skoro nowość chociaż samowładnie zdziałana nikogo nie naraża, ni też czyjeś prawa ukróca, i jak skoro jej usunięcia także publiczny interes się nie domaga. Ztąd też władza usunięcia nowości wtenczas tylko zarządzić może, gdy równocześnie w sposób stanowczy jest stwierdzonem, że zachodzą ku temu warunki ustawowe dopiero co przedstawione. — Staw jest wodą prywatną, co do której właścicielowi zupełne prawo dyspozycji przysługuje, nie uwłaczając wyjątkom w osobnych tytułach prawnych uzasadnionym. — (Orz Tryb. adm. z 24. marca 1886 r. l. 868. — Budw. 2978).

11. [Do §§. 170. i 222. ust. górniczej.]. — Według §. 170. powsz. ust. górn. górnictwo w taki sposób musi być prowadzonem, by nie tylko osoby lecz także własność osób trzecich przed wszelkiem niebezpieczeństwem ile możliwości były zabezpieczone. Według §. 222 teje ust. przy wypadkach zachodzących w prowadzeniu górnictwa, zagrożających bezpieczeństwu osób lub przedmiotów własności, zarządzić należy potrzebne środki zabezpieczenia. Znaczenie obu tych postanowień jest widocznie to, że należy unikać uszkodzeń cudzej własności i że w tym celu przedsiębiorca górnictwa wszystko ma zarządzić, co według przewidzenia ludzkiego zapobiedz dłoła wszelkim uszkodzeniom. — (Orz. Tr. adm. z 17. kwietnia 1886 r. l. 815. — Budw. 3021.).

## STOWARZYSZENIA.

### Kosowskie Towarzystwo prawnicze.

#### Sprawozdanie

z 45 walnego zebrania Kosowskiego towarzystwa prawniczego, odbytego w Kutach dnia 18. grudnia 1886.

Przewodniczył p. Dr. Wurst. — Obecnych członków 18 z Kosowa i Kut.

Pp. Grabski, Górski, Kohmann, Choynowski i Dorundiak przedstawili zebranym sprawozdania z dziennika ustaw państwa, z dziennika ustaw krajowych i z dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości za czas od 15. lipca do końca października

to urządzenie na to służyć, aby solicitor niemogąc się w inny sposób zbliżyć do barristera, aby honorarjum wsunąć, w końcu przyskakiwał do niego i przytrzymał go za tę wstążkę, dopóki mu się nie udało wsunąć fee do wiadomej kieszeni! — Tak powściągliwymi i skromnymi nie są dzisiejsi barristerzy, jednak długa wstążka im pozostała. Istotnymi częściami ich ubrania jest jeszcze biała peruka i para białych szarf pod szyją, jakie noszą pastorowie. Suknia zwyczajnych barristerów jest bawełniana, Q. C. jedwabną. Przykryciem głowy przy szczególnych okolicznościach jest długa biała peruka, spadająca aż do połowy piersi

1886, jakież z ogłoszonych przez ministerstwo orzeczeń najwyższego trybunału są dowego Nr. 84 i 88 z r. 1885 i Nr. 93. 107. 118. i 121 z r. 1886, i z orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 57. 58 i 64 do 68 z r. 1885.

Następnie debatowano nad wypadkiem praktycznym, przedstawionym przez p. Dra Wilkowskiego i uchwalono rezolucję, iż: „pretensje dzierżawcy i odszkodowanie przeciw trzecim osobom, z kontraktu dzierżawnego nieobowiązany, dochodzone być mają, o ile nie przenoszą kwoty 50 złr. a. w. w postępowaniu drobiazgowem (§. 4 ustęp drugi ustawy o post. drobiazg.)“.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego. Kosów dnia 10. stycznia 1887.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Prawo polowania.** Wniesiony przez Rząd do Sejmu a przezeń uchwalony projekt do noweli do ustawy łowczej opiewa:

§. 1. Czas trwania dzierżawy polowań gminnych, w myśl §§. 1go i 2go rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15. grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257) w drodze publicznej licytacji wydzierżawiać się mających, wynosić ma w regule 10 lat. Tylko wyjątkowo z ważnych powodów zejść można do minimalnego okresu 6 lat lub do maksimum 14 lat. — W wypadkach przedłużenia tej licytacji umów o wydzierżawienie polowania, w myśl §. 10 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15 grudnia 1852 (Dz. u. p. nr. 257), przedłużenie dzierżawy w żadnym razie nie może przekroczyć 14 lat.

§. 2. Jeżeli w czasie trwania dzierżawy polowania gminnego (§. 1) w posiadłości ziemskiej, w obrębie obszaru gminy położonej, zajdą zmiany, w skutek czego pojedyncze parcele, wydzierżawione z innymi gruntami gminnego polowania, zostaną w przestrzeni złączone w obszar lub połączone z obszarem co najmniej 115 hektarów, czyli 200 morgów z prawem własnego polowania, w myśl §. 5 cesarskiego patentu z 7 marca 1849 (Dz. u. p. nr. 154), to do wpływu dzierżawy gminnego polowania wykonywanie prawa własnego polowania na nowo powstałym obszarze, względnie na parcelach, które połączone zostały z istniejącym już obszarem własnego polowania, pozostaje w zawieszeniu, a polowanie co do tych gruntów zostaje gminie przydzielone.

Stopień *sergeant* musieli do roku 1875, w którym zniesionym został — o tyle przynajmniej, że już się nie mianuje nowych *sergeants* — barristerzy uzyskiwać, zanim mogli być powołani na wyższe sędziowskie urzędy. Dla tego też niektórzy sędziowie noszą do dzisiaj taki czarny płatek. Ci jednak, którzy już po r. 1875 zostali

kreowani, nie uzyskawszy poprzód stopnia *sergeant*, mają w peruce zamiast *pat*ek (czarnego płątka) otwór lub przynajmniej zagłębienie. Nieliczni *sergeants*, jacy jeszcze do dzisiaj istnieją mówią sobie jeszcze dzisiaj przed sądem »bracia« ze sędziami, posiadającymi ten sam stopień.

**Prawodawstwo angielskie.** Wiadomo o wielkiej kradzieży, popełnionej w pociągu kolejowym, idącym z Ostendy do Verviers. W skutek wskazówki belgijskiego komisarza policyjnego Deroo, dwaj wypróbowani agenci policji londyńskiej tajnej Grentham i Houtran odkryli złodziei w liczbie pięciu w Londynie. Zachodzi teraz pytanie, co się stanie z przyłapanymi? Wszyscy są Anglikami, prawa zaś angielskie zabraniają sądom krajowym karać Anglików za przestępstwa zagranicą popełnione. Co więcej jeszcze, prawa tamtejsze pozwalają handlu w Anglii skradzionymi za granicą przedmiotami. Że zaś idzie tu o kwestję dotyczącą prawa międzynarodowego, któremu uwłacza przestarzałe prawodawstwo angielskie, władze angielskie zdecydowały się do pilnego strzeżenia przyłapanych. Żaden z nich nie może wyjść z domu, w którym mieszkają, bez asystencji policjanta. Pakiety z djamentami, które odkryto w znanych spelunkach londyńskich, zabrano i złożono w sądzie. Obecnie toczy się korespondencja pomiędzy Belgią i Anglią w tej sprawie. Według dzienników londyńskich rząd miał się już zdecydować do wydania winnych władzom belgijskim. Wartość skradzionych przedmiotów i gotówki dotąd jeszcze dokładnie nie została obliczona.

**Dziennikarstwo a stowarzyszenia.** Od chwili, gdy po wydaniu ustawy z dnia 15. listopada 1867 ruch stowarzyszeń w naszym kraju począł się ożywiać, dziennikarstwo z bardzo małym wyjątkiem najzyczliwszego rachowi temu ndziela poparcia, upatrując w nim słusznie arcyważny czynnik pracy nad wewnętrznem odrodzeniem narodu. Dzienniki najpilniej śledzą wszelkich objawów tego ruchu, — donoszą o wszystkich ważniejszych sprawach stowarzyszeń, a bardzo liczne ogłoszenia, od zarządów stowarzyszeń pochodzące, które w niemieckich dziennikach byłyby zamieszczane w inseratach, więc za opłatą, znajdują w naszych dziennikach umieszczenie bezpłatne w kronice. I jest to zupełnie słuszne, w takim bowiem położeniu jak nasze, dziennikarstwo większe niż gdziekolwiek ma obowiązki wobec wszelkich objawów publicznego życia.

Ale w stosunku stowarzyszeń do dziennikarstwa wyrobił się inny jeszcze zwyczaj, mocą którego wymaga się od dzienników więcej niż przy najsnrowszem pojmovaniu ich obowiązków wymagać można. Nie masz tygodnia, żeby redakcje i administracje dzienników nie otrzymywały paru a nawet kilku listów z serdeczną prośbą o bezpłatne przesyłanie dziennika. Ś. p. Jan Lam w prywatnej rozmowie

nie uzyskawszy poprzód stopnia *sergeant*, mają w peruce zamiast *pat*ek (czarnego płątka) otwór lub przynajmniej zagłębienie. Nieliczni *sergeants*, jacy jeszcze do dzisiaj istnieją mówią sobie jeszcze dzisiaj przed sądem »bracia« ze sędziami, posiadającymi ten sam stopień.

Najwyższym sędzią, a zarazem prezydentem izby wyższej i obok arcybiskupów Cantesbury i Yorku pierwszym parem Anglii, jest Lord High Chancellor, który pobiera rocznej płacy 10.000 funtów szterlingów (100.000 złr. a. w.) i bywa z każdym nowem ministerstwem nowo mianowanym. On ma także miejsce w radzie

wie wybornie to raz scharakteryzował: „Ponieważ jeden obywatel nie chce lub nie może płacić za dziennik, więc się ich stowarzysza kilkudziesięciu albo stu, ażeby dziennik dostawać — bezpłatnie“. To, co powinno być argumentem przeciw bezpłatności, t. j. że większa liczba osób ma z dziennika korzystać — bywa przeciwnie nazywane jako argument, mający skłonić wydawnictwo do bezpłatnego przesyłania pisma. Widocznie zarządy stowarzyszeń nie pamiętają, że, pomijając już koszt redakcji i administracji, które z przybytkiem egzemplarzy dziennika czy to płatnych czy bezpłatnych bardzo mało się zmieniają — każdy arkusz dziennika powoduje wydatek gotówką na (stempel), druk, papier i opłatę pocztową. A gdy sam stempel kosztuje 3 zlr. rocznie, a opłata pocztowa w kraju także 3 zlr. — łatwo obliczyć, ile wydawnictwo musi wprost dopłacić za każdy numer gratisowy. Że zaś położenie naszego dziennikarstwa wcale nie jest rozkoszne — rzecz aż nazbyt wiadoma. — Ale może nie było wiadomem, że takich żądań bezpłatnego przesyłania dziennika w ciągu roku na setki naliczyby można, że przeto jest to żądanie bardzo wielkiej od wydawnictw ofjary, której one ponosić nie mogą.

Nieraz już od kolegów w dziennikarskim zawodzie słyszeliśmy skargi na to, że czasby już był raz szczerze tę sprawę postawić, że bezpłatne posyłanie dziennika jest wprost wydatkiem gotówką i to niemałym wydatkiem dla wydawnictwa, i że właśnie zbiorowe ciała, jakimi są stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, nie powinny tak znacznych ofiar wymagać od dziennikarstwa, które i tak ciężko o byt walczyć musi.

N. Ref.

**Dyety na kolejach skarbowych**  
Z Wiednia otrzymujemy w tej sprawie — pisze *Now. Ref.* — z kompetentnego źródła następujący komunikat:

Donosiliście w numerze 292 *N. Reformy* z dnia 22. grudnia b. r., że na kolejach skarbowych dyety urzędników zredukowano i wspomnieliście, że redukcja tyczy się tylko urzędników dyrekcji ruchu, nie zaś urzędników generalnej dyrekcji, w którejto okoliczności upatrujecie krzywdę, lub co najmniej niesprawiedliwość.

Pozwólcie, że Wam odpowiem. Informacje Wasze są o tyle niedokładne, że dyet na kolei skarbowej wcale nie redukowano, zaprowadzono tylko obok istniejącej już, jeszcze drugą skalę wymiaru dyet. Zaprowadzono bowiem, a to na wzór kolei skarbowych w pań-

stwach ościennych, skalę dyet miejscowych i skalę dyet pozamiejscowych.

Do pierwszej kategorii dyet należą jazdy w obrębie własnej dyrekcji ruchu, do drugiej zaś podróże w okręgach obcych dyrekcji. Jako skalę dyet pozamiejscowych przyjęto obecne dyety, skalę dyet miejscowych wzięto nieco niżej, gdyż linje własne objeżdżać można taniej, niż linje obce.

Urzędnik dyrekcji ruchu we Lwowie otrzyma zatem większe dyety, gdy jedzie na stacje, należące do dyrekcji ruchu w Krakowie. mniejsze zaś, skoro wizytuje stacje leżące w okręgu dyrekcji własnej, a więc w dyrekcji lwowskiej. Objężdżając linje własne, znajduje bowiem na stacjach pokoje tak zwane gościnne, w których za kilkanaście centów przemocować może, w restauracjach kolei własnej ma tańsze ceny itp. — podczas gdy urzędnik przejeżdżający linje obcych dyrekcji podobnych korzyści nie doznaje.

Zarządzenie nowe odpowiada więc stosunkom istniejącym.

(Powyższy komunikat daje wprawdzie wyjaśnienie, które nam i przedtem było wiadomem, aleśmy go nie nmieszczali, bo to rzecz nie zmienia, a marną jest pociecha dla urzędnika w tem, że przy wyjeździe na linje w obrębie innej dyrekcji dostanie dyety według dawnej niezmienionej normy, skoro taki wyjazd należy do rzadkich wyjątków. Co do zaprzeczenia samego odpowiedzi, iż zaprowadzenie drugiej nowej normy, znacznie niższej niż zwykle potrzeby obok dawnej, która rzadko kiedy będzie stosowaną, jest przecież rzeczywistym redukowaniem opłat. — Przypisek Redakcji *Now. Reformy*).

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. Lw.“ po dzień 5. Stycznia 1887 r.)

**Mianowania.** Starosta Robert Terlecki radcą Namiestnictwa we Lwowie — Prowizorycznym komisarzem powiatowym koncepista Naw. Ludzimir Trzaskowski. — Praktykant Nam. Józef hr. Potocki prowizorycznym koncepistą c. k. Namiestnictwa. — Starostami sekretarze Namiestnictwa: Michał Panciewicz, Juliusz Prokopezyc, Franciszek Sladek, Edmund Nawrocki, Tytus Karchezy, Zygmunt Masiuk, Karol Kuryłowicz i Stanisław hrabia Piniński; sekretarzami Namiestnictwa komisarze powiatowi: Władysław Halecki. Julian

ministra, lecz stanowisko jego zresztą różni się zupełnie od ministra sprawiedliwości w naszym rozumieniu. Do roku 1875 Izba wyższa była zarazem najwyższą instancją sądową, która jednak w tym roku przeniesioną została na trybunał, składający się właśnie z tego Lorda wielkiego kanclerza, trzech Law-lords, to znaczy trzech dożywotnio do izby wyższej powołanych sędziów i wszystkich wielkich exkanclerzy. Sąd apelacyjny składa się z dwóch oddziałów po trzech sędziów. Poniżej istnieje t. zw. »Divisional court,« składający się z dwóch a w niektórych wypadkach z trzech sędziów. W zwyczajnych je-

dnak procesach przed sądem wyższym wystarcza do wydania wyroku jeden sędzia i przysięgli lub nawet w pewnych wypadkach i bez przysięgłych, chociażby się rozchodziło o wyrok śmierci. Tym sposobem dzieje się, że w Anglii i Walii — z wyłączeniem Szkocji i Irlandji, które mają własnych sędziów — nie ma więcej jak 29 superior judges.

(Dok. nast.)

Pokiński, Seweryn Bańkowski, dr. Franciszek Roder, Józef Lanikiewicz i Tadeusz Czarkowski. — Adjunkt kancelaryjny c. k. sądu obwodowego w Złoczowie Józef Michalewski oficyałem c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie. — Prowizorycznymi komisarzami powiatowymi koncepsiści: Emil Mikołaj Czepielowski, Maryan Wolski we Lwowie, Antoni Zawadzki w Stryju, dr. Alojzy Pobndkiewicz we Lwowie, Michał Sowiński w Tarnopolu, Tadeusz Bobrzyński w Sanoku, Leon Ricci we Lwowie. — Prowizorycznymi koncepistami c. k. Namiestnictwa praktykanci koncept. Jan Dyonizy Gucklér w Rohatynie, Antoni Grodki w Horodence, Józef Stawski w Jasle, Wiktor Lempicki w Sanoku, Walenty Bielawski w Stryju, Antoni Szydłowski w Tarnopolu, Roman Tchórnicki we Lwowie, Zygmunt Pietruski w Przemyślu i Piotr Górski we Lwowie. — Prokurator Państwa we Lwowie, Władysław Szymonowicz radcą wyższe sądu krajowego we Lwowie — Sędziami powiatowymi: adjunkci sądowni w Tarnopolu, Józef Pakosz dla Mikuliniec, Ludwik Hubl w Przemyślu dla Rymanowa, dr. Filaret Sembratowicz we Lwowie dla Monastarzysk i Adam Grabowieński w Stanisławowie dla Turki. — Oficyałem przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie Ferdynand Boczon kancelista c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

**Przeniesienia.** Starosta Rudolf Ciszka z Ciszsanowa do Doliny, Karol Kolarzowski z Drohobycza do Brzeżan Klemens Drodowski z Husiatyna do Kałusza, Paweł Świtalski z Kałusza do Drohobycza, Michał Szaszkiwicz z Kolbuszowy do Pilzna, Antoni Lewicki z Gólski do Starego miasta. Sekretarz Nam. i kierownik Starostwa w Grodku August hr. Dzieduszycki do Nościsk, Bolesław Rozwadowski ze Lwowa do Trembowli Komisarze powiatowi: Seweryn Wasilewski z Rudek do Drohobycza, Włodzimierz Bogucki z Ropczyn do Rudnk, Izidor Rozwadowski z Kałusza do Starostwa we Lwowie, Maryan Nemyczka ze Skałata do Gródka, Maryan Wolski ze Lwowa do Przemyśla, Antoni Zawadzki ze Stryja do Kałusza, dr. Alojzy Pobudkiewicz ze Lwowa do Skalatu, Michał Sowiński z Tarnopola do Husiatyna, Emil Eleniecki z Tarnopola do Bochni, Karol Mühlner z Gródka do Rohatyna, August Szczurowski z Podhajec do Tarnopola, dr. Zygmunt Lenczewski z Borszczowa do Podhajec i Seweryn Chruszczewski z Husiatyna do Ropczyc. — Koncepsiści Namiestnictwa: Antoni Grodzki z Horodenki do Borszczowa, Józef Stawski z Jasła do Limanowej, Walenty Bielawski ze Stryja do Tarnowa, Zygmunt Pietruski z Przemyśla do Lwowa, dr. Piotr Górski z Namiestnictwa do Krakowa. — Praktykanci konceptowi: Franciszek Balko z Kamionki do Liska, Piotr Hamuliński ze Lwowa do Kamionki, Jan Majewski ze Lwowa do Tarnopola, Edmund Stanisławski ze Lwowa do Stanisławowa. — Sędzia powiatowy Leopold Hauser z Monastarzysk do Żółkwi.

**Opróżnione posady.** Starszego radcy skarbowego w VI klasie rangi, jednej ewentualnie dwóch posad radców skarbowych w VII klasie rangi, kilka posad sekretarzy lub nadkomisarzy skarbowych w IX klasie rangi. Podania do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie do 8 lutego r. b. (6). — Funkcjonariusza Prokuratorji państwa w Zabłotowie. Podania do Prokuratorji państwa w Kołomyi do 15. lutego r. b. (7). —

W Redakcji

**„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“**

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziedzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stemplowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct.

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morelowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct..

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

**DZIEŁA**

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 zlr.  
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 zlr.  
O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 zlr. 20 ct.  
O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16) z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.

Nakładem księgarni  
**J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie**  
wyszło dzieło pod tytułem:  
**PODRĘCZNIK**  
**Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej**  
ułożył  
**Alojzy Niemetz.**  
Wydanie drugie znacznie powiększone.  
**Cena egzemplarza 1 zlr. 20 cent.,**  
**z przesyłką poczt. 1 zlr. 30 cent.**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PIERWSZY GALICYJSKI

**ZAKŁAD**

**uniformowania pp. oficerów i urzędników**  
**WE LWOWIE**

rozpoczął swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urzędzonych ku temu w domu

**przy ulicy Kopernika l. 9. we Lwowie**  
(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

**Sposob oznaczania naprzd stanu powietrza.**

Uczynić to można jedynie za pomocą **Hygrometru** t. j. przez roślinny zegar ku rozpoznaniu pogody, który już 24 godzin naprzd stan pogody dokładnie zapowiada. Zegary takie bywają wprowadzie w wielu miejscach sporządzane, jednakże jedynie prawdziwymi są Hygrometry rozsełane przez Stowarz. centralne (*Vereins-Centrale*) w **Frauentorf**, poczta Vilshofen w Bawarji. Mają one formę kształtnego zegara ściennego i są zarazem ładną i zajmującą ozdobą pokojową. Cena jest bardzo mierna, mianowicie po 2 marki za sztukę, zaś w eleganckiej skrzynce drewnianej o wierzchu szklanym 4 marki.

**Do Szanownych Czytelników tego pisma!**

Z powodu zupełnego zwinienia moich filij prowincjonalnych i objęcia interesu fabrycznego wypuszczam wszelkie moje artykuły za czwartą część ich wartości; mianowicie

**Wszystko za 97 ct.** (3.—4.)

97 ct. <b>I kapelusz męski</b> z miękkiego filcu, we wszystkich kolorach.	97 ct. <b>I ubiór trykotowy</b> dla chłopców lub dziewcząt (spodnie i kamizelka).	97 ct. <b>I spodnica damska</b> w kratki z pasem.	97 ct. <b>I spodnie zimowe</b> (syst. Jaegera) dla panów.
97 ct. <b>I koszula damska</b> haftowana z najcieńszego szyfonu.	97 ct. <b>I koszula męska</b> z cienkiego szyfonu, kretonu lub oxfordu.	97 ct. <b>I kaftanik zimowy</b> dla panów i pań.	97 ct. <b>6 ręczników</b> , deseń karro, obszyte.
97 ct. <b>I para szkarpetek</b> jednokolor. lub kraciast.	97 ct. <b>3 pary pończoch</b> damskich dobrej jakości.	97 ct. <b>I para eleg. sukiennych</b> trzewików domowych.	97 ct. <b>I kasetka</b> z 10 angielsk. prawdziw. farbowanemi chustkami w różn. kolor.
97 ct. <b>I dobry obrus</b> biały z damastu lub kolorowy.	97 ct. <b>6 serwetek</b> białych lub kolorowych, w deseni damast.	97 ct. <b>6 ściereczek do naczyń</b> , płótno w paski.	97 ct. <b>3 szale</b> z najdelk wełny, w żywych kolor. z frenzl.
97 ct. <b>I spodnie męskie</b> , chroniące od zimna, wielkie.	97 ct. <b>I dywanik na łóżko</b> , z juty w deseń.	97 ct. <b>I chustka (szal)</b> damska, wielka.	97 ct. <b>I przyrząd do zapal.</b> z mechanizmem, zapala się sam.
97 ct. <b>I fajka z sztucznej piany</b> morskiej z przykrywką.	97 ct. <b>I cygarniczka</b> prawdziwa piankowa.	97 ct. <b>3 chustki kieszonk.</b> z najcieńszego lyońskiego jedwabiu w różnych kolorach.	97 ct. <b>I medaljon najnowsz.</b> fasonu z kamienia.
97 ct. <b>I wachlarz damski</b> delik. malowany, modny.	97 ct. <b>I łańcuszek do zegarka</b> z sztucznego złota, z wi-siorkiem.	97 ct. <b>I pierścionek</b> z brylantem — kamień naśladowany.	97 ct. <b>6 łyżek stoł.</b> z prawdz. lond. britan. srebra.
97 ct. <b>I branzoleta</b> , bogato wysadzana kamieniami.	97 ct. <b>2 lichtarze</b> z prawdz. londyn. britan. srebra.	97 ct. <b>I chochla</b> z prawdz. lond. britan. srebra.	97 ct. <b>I garnitur</b> , obejmujący 1 medaljon damski, 1 parę kółczyków, 1 pierścień z bronzu ze smaragd., 1 parę guzików do mankietów patent.
97 ct. <b>12 łyżeczek do kawy</b> , prawdziwe londyńskie britania-srebro.	97 ct. <b>3 noże stalowe</b> z prawdz. lond. britan. srebra.	97 ct. <b>6 francuskich widelców</b> , z prawdz. lond. britan. srebra.	

Rozsyłkę skutecznią się za pobraniem pocztowem; coby nie konwenjowało, będzie wymienionem lub pieniądze będą zwrócone.

**J. H. RABINOWICZ, Wien. III. Bez., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.**